

**Do Czcigodnego Duchowieństwa, Miłujących Boga Mnichów i Mniszek, oraz
Wszystkich Wiernych Kościoła Prawosławnego w Ameryce:**

Chrystus się rodzi! Wychwalajmy go!

Świętując ponownie Boże Narodzenie my prawosławni chrześcijanie mamy swoje tradycje świąteczne inne niż otaczająca nas harmonia świata.



Wielka szkoda że mnóstwo ludzi w dzisiejszym świecie prowadzi swoje życie znajdując się w relacjach z Bogiem-bez wiary i praktyki. Inni „wierzą” w Boga który niema nic wspólnego z losem ludzkim, nie mając kontaktu jak ujęto to w słowach popularnej piosenki „Bóg widzi nas...z dystansu.” Natomiast dla nas prawosławnych chrześcijan głoszenie Narodzin Boga zawarte w Piśmie Świętym jest nieodzownym „Oto Dziewica pocznie i rodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, co znaczy: z nami Bóg”(Mat. 1;23). Także hymnografia nabożeństw Świąt Bożego Narodzenia potwierdza te słowa „Z nami Bóg, zrozumcie to poganie i upokorzcie się, albowiem: Z nami Bóg!” Nie mówimy „widzi z dystansu” lecz „z nami” – wśród nas, obok nas, do takiego stopnia do którego my pragniemy Jego obecności w nas tak blisko jak oddech naszych płuc lub bicie naszych serc.

Większość społeczeństwa obchodzi w dniu dzisiejszym Narodziny pięknego, niewinnego oraz pieszczotliwego Dzieciątka, które po osiągnięciu pełnoletniości uczynił więcej dobra niż każdy inny człowiek – przywracając wzrok ślepym, głuchym słuch, sparaliżowanym siłę poruszania się oraz wskrzeszenia zmarłych. Dla niektórych On nawet oddał swoje życie na krzyżu w zamian za ludzkie grzechy oraz ich zbawienie. Natomiast dla nas ten Święty dzień przedstawia przyjście w ciele nikogo innego, lecz samego Boga. Jezus Chrystus nie jest zwykłym człowiekiem; On jest Druga Osoba Świętej Trójcy, Bogiem Synem, Bogiem Słowem: „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy”(Jan. 1;14).

Świętując ten dzień nieomal wszyscy wymieniają się podarunkami, z tego powodu bardzo często ludzie koncentrują się na “liście życzeń” spodziewając się otrzymać prezenty od Świętego Mikołaja. Natomiast centralne pytanie, na które prawosławni chrześcijanie powinni zwrócić uwagę jest zawarte w pieśni Wielkiego Powieczera Bożego Narodzenia: “Cóż przyniesiemy Tobie, Chryste, za to, że zjawiłeś się na ziemi dla nas jako człowiek. Każde ze stworzonych przez Ciebie stworzeń przynosi Tobie dar wdzięczności: aniołowie pieśń, niebo gwiazdę, mędrcy ze wschodu dary, pasterze zadziwienie, ziemia pieczarę, pustynia żłób, my zaś Matkę Dziewicę. Przedwieczny Boże, zmiłuj się nad nami.”

Prawosławny Kościół wzywa nas, abyśmy nie spodziewali się otrzymania prezentów od innych, lecz ofiarowali nasze dary Chrystusowi. Kościół przypomina nam o darach, które w imieniu całego rodu ludzkiego ofiarowali mędrcy: złoto, jako symbol władzy prawdziwego Króla; kadzidło, oddając pokłon jednemu prawdziwemu Bogu; oraz mirrę, ponieważ Chrystus, niosący Zmartwychwstanie, pokona śmierć i nie będzie istniała potrzeba oleju używanego do namaszczenia zmarłych. My jesteśmy powołani, aby ofiarować wcielonemu Bogu naszą wiarę, nadzieję, i miłość; Bóg oczekuje naszej skruchy, naszej spowiedzi, oraz naszego powrotu na drogę, która prowadzi do królestwa niebieskiego; Bóg oczekuje naszego pełnego życia, naszego uczestnictwa w Jego ciele, naszego zaangażowania się w budowę Jego Świętej Cerkwi. W zamian za tą ofiarę my otrzymamy to, co Adam stracił w raju – pojednanie z Bogiem! W zamian Bóg daje nam Jego Ciało i Krew jako obietnice życia wiecznego w Nim i Jego Niebieskim Królestwie.

Obecnie żyjemy w bogatym społeczeństwie, wypełnionym dobrami tego świata, które nas zachwycają. Ale Chrystus zachęca nas abyśmy przypomnieli Króla Salomona obdarowanego nieopisanym bogactwem, sławą, siłą, i mądrością, ale zadreczającego się gdyż nie mógł zaspokoić pragnienia swego serca. Będąc tak bogatym, iż jego pałac wraz z wyposażeniem były pokryte złotem; tak mądry, iż władcy narodów ubiegali się o jego porady; tak potężny, iż królowie tego świata bali się go. Pomimo to nie był on usatysfakcjonowany wiedząc że wszystko ziemskie, co było w jego zasięgu, mienie i władza, były próżne i puste – bezwodne źródła niemogące ugasić jego pragnienia świętości. Niemógł on zaspokoić jednego prawdziwego pragnienia serca, ponieważ nie był w stanie odtworzyć wspólnoty z Bogiem straconej przez Adama.

Biorąc za przykład mądrość Salomona potwierdzmy, iż ziemskie dobra niemogą ugasić pragnienia ludzkiego serca. Wraz z mędrkami ze wschodu szukajmy Jedyne, który przyszedł na świat, aby odtworzyć pojednanie z Bogiem stracone przez człowieka. Oddając siebie Jemu i Jego kościołowi w formie podarunków: czasu, talentów i ofiar, odnawiamy naszą wiarę i nadzieję i miłość w Chrystusie, który przez Jego święte wcielenie ofiarował nam wszystkim, i całej ludzkości, dar życia wiecznego.

Prosząc naszego Pana, aby obdarował Was wszelką radością w bożonarodzeniowym okresie i nadchodzącym Nowym Roku, przekazując Wam moje arcypasterskie błogosłowieństwo, pozostaje.

Z miłością w Nowonarodzonym Mesjaszu,

+ H E R M A N



**Arcybiskup Waszyngtonu i Nowego Jorku
Metropolita Ameryki i Kanady**